

## **Urszula Gurba - filolog włoski, nauczyciel, mama 8-letniej Basi, 7-letniej Ani i rocznej Martynki**

„Koniberki” to bardzo ciekawa, ciepła i wzruszająca opowieść o małych skrzydlatych konikach. Każdy rozdział opowiada inną historię, ale książka stanowi spójną całość. Czyta się ją bardzo dobrze, przygody koniberków zafascynowały moje córki. Wspaniałe opisy pozwalają wyobrazić sobie dokładnie zarówno małych bohaterów, jak i otoczenie, w którym rozgrywa się akcja. Moje córki: 8-letnia Basia i 7-letnia Ania stały się fankami koniberków. Polecają książkę wszystkim swoim koleżankom! „To najlepsza książka, jaką kiedykolwiek czytałyśmy” - w ten sposób oceniły one opowieść o skrzydlatych konikach. Książka wciągnęła je od pierwszej chwili. Codziennie wieczorem przed snem czytałam dziewczynkom dwa lub trzy rozdziały. Zawsze prosiły, aby przeczytać im jeszcze następny, a potem jeszcze jeden. Nie mogły oderwać się od przygód koniberków. Zresztą po przeczytaniu całej książki wracają ciągle do niej, czytają codziennie jeden lub kilka rozdziałów.

Wszystkie koniberki stały się ich ulubionymi bohaterami, nie potrafiły wybrać jednego najbardziej ukochanego. „Nawet Węgielka bardzo lubimy – mówiły - bo on potrafił zmienić się na lepsze i stał się dobry”. Zauważyłam, że młodszą córkę, która jest nieśmiała, zauroczyła opowieść o Jagódce, która z pomocą Śnieżynki potrafiła przełamać swą nieśmiałość. Starsza córka z kolei często wraca do rozdziału pt. „Srebrna podkówka” opowiadającego historię miłości Rubinka i Księżniczki oraz do rozdziału pt. „Niespodzianka”, który opowiada o narodzinach ich dzieci Słoneczka i Gwiazdeczki, gdyż te historie są jej zdaniem bardzo wzruszające i piękne. Ale obu podobają się bardzo wszystkie rozdziały. I najchętniej czytałyby codziennie całą książkę.

Mnie, jako mamie, podoba się to, że każdy rozdział niesie ze sobą jakiś morał, przesłanie, np., że należy pokonywać własną nieśmiałość, jak rozwiązywać konflikty pomiędzy rodzeństwem, że nie wolno samowolnie oddalać się od rodziców, w jaki sposób oswajać strach itd. W moim mniemaniu każdy rozdział może stanowić wspaniały wstęp do rozmowy z dzieckiem o różnych problemach, właściwych i niewłaściwych zachowaniach i postawach. I ważne jest to, że morał nie jest podawany

sztucznie, nachalnie. On wypływa z całej historii, dzieci same potrafią wywnioskować jak należy się zachowywać a jaka postawa jest naganna.

Uważam, że „Koniberki” to wspaniała, fascynująca i godna polecenia książka. Jest tu wszystko to, co tworzy, a przynajmniej powinno tworzyć świat dziecka. Moje córki nie mogły się doczekać jej wydania.